

# Ambasador NRF w Rio uprowadzony przez terrorystów

Dnia 11 czerwca br. grupa terrorystów złożona z 9 osób i posługując się 2 samochodami — dokonała porwania ambasadora Niemiec Federalnych — Ehrenfried Von Holleben. Policjant wyznaczony do stałej ochrony osoby ambasadora został zabity przez terrorystów z broni maszynowej podczas gdy 2 innych policjantów z osłony ambasadora zostało rannych. Sekwestru tego dokonali terroryści w wieczór w godzinach wielkiego ruchu, wiedząc dokładnie korytę i o jakim czasie ambasador zwykły był wracać z ambasady do swej rezydencji.

Władze bezpieczeństwa otrzymały dopiero na drugi dzień list od terrorystów pozostawiony w skarbcu z ofiarą pieniędzy w jednym z kościołów rioskich. W liście tym były podane warunki pod którymi ambasador miał być wypuszczony na wolność, a mianowicie: władze brazylijskie miały najpierw opublikować przez prasę, radio i TV — manifest terrorystów do narodu brazylijskiego, a następnie wypuścić z wię-

zienia około 40 więźniów politycznych z São Paulo, Rio i Belo Horizonte.

Rząd brazylijski z p. Prezydentem na czele postanowił uwzględnić warunki terrorystów, nie chcąc narażać życia dyplomaty niemieckiego. Więźniowie polityczni w liczbie 40, załadowani zostali do specjalnego samolotu Variga — "Boeing-707" i odstawieni do Algieru, zgodnie z wolą terrorystów.

Nie trzeba nadmienić, że porwanie ambasadora NRF przez terrorystów wywołało tak w Kraju jak i za granicą powszechne oburzenie. Jest to bowiem akt godny największego potępienia, zważywszy, że nawet narody barbarzyńskie respektowały zawsze oficjalnego przedstawiciela państwa obcego nawet w wypadku konfliktu wojennego. A żyjemy przecież w pełnym wieku XX, w wieku ogromnego postępu cywilizacji i kultury.

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 17 CZERWCA — (junho) — 1970 — Nr 3171 — (24/70)

## REWELACJE O NORDESTE

Podróż p. Prezydenta po regionach Nordeste dotkniętych ciężką posuchą zaliczyć należy do opatrnościowej. Dotąd otrzymywano wprawdzie szczegółowe relacje o rzeczywistej sytuacji w Nordeste, lecz co innego jest czytać relacje, a co innego jest widzieć nagą rzeczywistość i to własnymi oczyma.

Smutna była to podróż, ale konieczna, by opracować wreszcie na przyszłość plan realny i rozwiązywać raz na zawsze ciężki problem, który powtarza się periodycznie co 8 - 10 - 12 lat. Gdy nadejdzie posucha, rząd federalny i inne stany muszą wysłać na gwałt

wielką ilość żywności, odzieży i pomocy finansowej, by mieszkańcy Nordeste mogli jakoś przeżyć ten ciężki okres.

Bardzo dużo zrobiła dla Nordeste Rewolucja Marcowa, kierując tam wielkie inwestycje własne oraz udzielając firmom prywatnym wielkich ulg podatkowych, byle tylko zakładały tam swe fabryki, dając ludności tamtejszej dostępnejsze ceny oraz zatrudnienie w pracy. Ręczymyście, dużo już na tym polu zrobiono, ale daleko jest jeszcze do pożądanej mety.

Oprócz posuchy wielką bolączką jest także wielka liczba urodzin. Co roku przybywa Nor-

deste milion osób, ponieważ każda rodzina liczy przeciętnie 10 osób. Wielkie pole do działania ma tutaj akcja społeczna, by przekonać rodziców o wielkiej odpowiedzialności w wychowaniu iżywieniu tak licznej rodziny.

Nie ulega jednak wątpliwości, że objazd p. Prezydenta po Nordeste poruszy wszystkie sprężyny ekonomiczne, gospodarcze i administracyjne, by zabezpieczyć tamtejszej ludności lepszy byt i bezpieczniejsze jutro. Jednym ze środków będzie np. rozszerzenie sieci kanałów wodnych oraz zakładanie przy nich licznych i mocnych gospodarstw rolnych.

## Czy dojdzie do Zjednoczonej Europy?

Już nieraz o tym myślano, aby kraje europejskie zjednoczyły się w jeden organizm państwowy, zachowując autonomię poszczególnych krajów, ale niosąc opłaty celne, otwierając granice i ułatwiając obroty handlowe itp. Kilka państw do tej pory zjednoczone w Rynku Handlowym przekonały się, że jedność stanowi siłę i przynosi wielkie korzyści wszystkim. To zwróciło uwagę innych krajów i pragną zorganizować się w jedno jakby państwo pod nazwą Stany Zjednoczone Europy na wzór Zjednoczonych Ameryki Północnej.

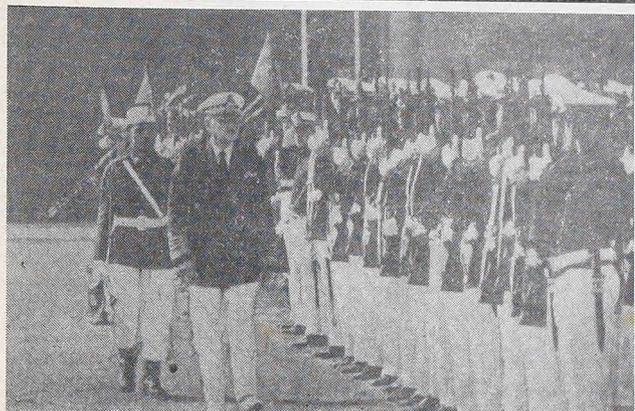
Nie od razu to ma powstać, ale następuje nadzieja, że w ostatnich latach 20-wieczu dojdzie do federacji narodów europejskich, które w sumie będą posiadać 350 milionów mieszkańców w sytuacji finansowej bardzo dobrej — wobec 280 milionów Rosjan

biednych, bo system komunistyczny nie pozwala ludziom się wzbogacić. Z końcem bieżącego wieku ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki wzrośnie powyżej do 240 milionów.

A więc Europa będzie znów potęgą na świecie i będzie przewodzić jak dawniej całemu światu. Wszystko będzie zależało od przygotowania obywateli poszczególnych narodów, aby zrozumieli, jak wielkie korzyści osiągną przez to zjednoczenie, choć trzeba będzie zrezygnować trochę z dumy narodowej i coś ustąpić na korzyść drugich.

Każdy jednak rozumny człowiek przyzna, że tak jak w rodzinie, żeby dobrze było wszystkim członkom rodziny, każdy ma myśleć nie tylko o sobie, by jemu było dobrze, ale żeby też

się starał o drugich — tak i w tej wielkiej rodzinie europejskiej wszyscy dobrze będą się czuć, jeśli wszyscy będą dbać o dobro wspólne. Do tego trzeba ludzi wychować. Wszystkie spory lepiej załatwiać polubownie niż wzajemnie się mordować i niszczyć majątek państwowy. Wszyscy się przekonali do czego doprowadza przesadny nacjonalizm czy szowinizm w imię którego mordowano członków innego narodu tylko dlatego że był innej narodowości. Mamy przykłady ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, czy Brazylii, w których żyją w zgodzie ludzie z najrozmaitszych krajów. Tyle krwawych wojen europejskich powinno nauczyć ludzi, że trzeba z tym skończyć i żyć w zgodzie, zwalczając, że to obróci się na wielką korzyść wszystkich krajów europejskich.



RIO — We wszystkich garnizonach wojskowych całego Kraju obchodzone uroczystości dnia 11 czerwca — 105 rocznicę wielkiej bitwy morskiej pod Riachuelo, zakończonej zwycięstwem floty brazylijskiej nad Paragwajem w 1865 roku.

## W KALEJDOSKOPIE

● **Nowy Jork** — W głównej komendzie policji nowojorskiej nastąpił w tych dniach cały szereg eksplozji, raniąc ciężko kilka osób oraz powodując poważne straty materialne. Dotąd nie wykryto sprawców zamachu.

● **Aman** — Jordanił grozi wojna domowa w wyniku krwawych starć między oddziałami armii a licznymi grupami terrorystów palestyńskich, posiadających w Jordanii swe bazy skąd napadają na Izraela. Dotychczasowe próby porozumienia zawiodły.

● **Brasília** — P. Prezydent zapewnił dyrektoriat partii ARENY, że nie będą odłożone czy przyspieszone tegoroczne wybory do Kongresu i sejmów stanowych, ani ograniczona ilość godzin na propagandę wyborczą.

● **Salvador** — Dzięki ulgom podatkowym udzielonym przez stanowe władze Bahía, znana fabryka cygar "Suerdieck" uniknęła falencji jak ją jej groziła od dłuższego już czasu.

● **Paranáguá** — Parafiński port Paranáguá otrzymał ostatnio nowe molo 138-metrów długości na przyjęcie tankowców o wadze 20 tys. ton. Głębokość mola dochodzi do 27 stóp.

● **Moskwa** — Kosmonauci sowieccy biją rekord pozostawania w przestrzeni (15 dni) na pokładzie kosmicznego "Sojusz-9", dokonując całego szeregu doświadczeń naukowych i lekarskich.

● **Moskwa** — Wbrew przewidywaniom, Leonid Breżniew zapowiedział polepszenie się stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi jako dalszy krok celem zabezpieczenia pokoju w świecie.

● **Rzym** — Wybory do władz regionalnych we Włoszech przyniosły zwycięstwo partii rządowej — Chrześcijańskiej Demokracji — idącej wspólnie z lewicą. Wiochy podzielone zostały na 15 regionów — coś w rodzaju naszych stanów. Komuniści wygrali wybory w 3 regionach: Emilia, Toscana i Umbria.

● **Aracária** — Jeszcze dzisiaj mieszkańcy tutejszego Municipium komentują żywo wspaniałe defilady z okazji 80 rocznicy powstania Municipium. W defiladzie tej wzięło udział 2,600 dzieci szkolnych w mundurkach i ze sztandarami, liczne traktory i maszyny rolnicze oraz kilka wołów alegorycznych. Doskonała organizacja obchodów spoczywała w rękach Prefekta — p. Rizio Wachowicza.

● **Jerozolima** — Ostre dyskusje toczą się w parlamencie Izraela na temat kto jest Żydem? Już dawniej ustalono, że Żydem jest ten kto się urodził z Żydówki lub kto przejdzie na wyznanie Mojżeszowe. Obecnie partia narodowa domaga się, by o przejściu na wyznanie mojżeszowe zdecydowali rabini ortodoksyjni.

● **Rio** — Komisja filologów przedstawiła projekt zmian ortograficznych w języku portugalskim, zasięgając najpierw opinii członków Narodowej Akademii Literatury i Akademii Naukowej w Lizbonie.

● **São Paulo** — Podczas najbliższych wakacji szkolnych (styczeń i luty) 300 muniypiołów objętych zostanie "planem Rondona" tj. przyjmując u siebie studentów uniwersyteckich w misji lekarskiej, naukowej, oświatowej, ekonomicznej, społecznej itp.

● **Waszyngton** — Senat USA ogromną większością głosów dał wolną rękę Nixonowi, by sprzedać broń za granicę, przede wszystkim, by odstąpić Izraelowi 125 myśliwców i bombowców naddźwiękowych.

● **Ankara** — Z Turcji donoszą, że w przeciągu 1969 roku 263 jednostek floty sowieckiej przepłynęło przez cieśninę Dardanele kierując się na Morze Śródziemne. Jest to liczba nigdy dotąd nie zanotowana w rejestrze tureckim.

● **Nowy Jork** — Słynny nawigator norweski Thor Heyerdahl, który z kilku towarzyszami płynął z Afryki do Ameryki na pokładzie małej łodzi z papirusu, nadesłał informację do ONZ, że centralny prąd Oceanu Atlantyckiego zanieszczonej jest grubą warstwą ropy naftowej na przestrzeni 2,300 km.

● **Kurytyba** — Prefekt miasta Omar Sabbag wydał oficjalne polecenie na budowę nowej stacji kolejowo-autobusowej która znajdować się będzie u wylotu ulicy Marechal Floriano. Będzie to wielka i nowoczesna stacja dla podróżujących pociągami czy autobusami.

● **Nowy Jork** — Aleksander Kerenski, który rządził Rosją po upadku caratu i z kolei został obalony przez bolszewików, zmarł 11 czerwca w szpitalu nowojorskim, licząc 89 lat życia.

● **Kurytyba** — 80 rocznicę powstania Tow. Kościuski uczczono przyjęciem dla członków Tow. i zaproszonych gości oraz uroczystą akademią z udziałem Grupy Polskiego Folkloru w Paranie. Pomimo niepogody, salon Tow. był wypełniony młodzieżą i starszymi rodakami.

# Sytuacja Argentyny

Odsunięcie od władzy prezydenta Onganía przez generałów 3 broni ma przywrócić demokratyzację w Kraju, w którym strajki, zamachy i manifestacje wzrosły były do tego stopnia, że groziły wojną domową. Prezydent Onganía był wyznaczką silnej ręki i nie miał zamiaru iść na rokowania z baridz i silną opozycją. Musiał więc ustąpić, by pozwolić generałom opracować nowy plan reform w Kraju.

Gdy rząd wojskowy objął władzę w Argentynie cztery lata wstecz, popełnił wielki błąd, rozwiązując Kongres i partię politycz-

ne z zamiarem całkowitej odnowy Kongresu i partii. Niestety czas upływał, a rząd wojskowy bał się ogłosić wyborów, wiedząc z góry, że je przegra. Ten stan nie mógł długo pozostać bez rozwiązania i dlatego gen. Onganía stał się kozłem ofiarnym by zapłacić za dawny błąd.

Nie tak dawno kanclerz argentyński Costa Mendez wyraźnie powiedział, że władze brazylijskie były o wiele inteligentniejsze aniżeli władze argentyńskie, gdyż nie zamknęły Kongresu, lecz go zawiesiły. Kongres w zawieszaniu zawsze jest łatwiej

otworzyć, gdy nadejdą po temu odpowiednie warunki, aniżeli przeprowadzać wybory w sytuacji bardzo niewygodnej dla rządu. Junta Wojskowa w Argentynie obiecała wybrać tymczasowo nowego prezydenta i demokratyzować obecny system rządów w Kraju. Jak ta demokratyzacja będzie wyglądać, na razie niewiadomo. Ludność Argentyny zajęła pozycję wyczekującą, a usuniecie gen. Onganía uważa za krok Junty bardzo udany.

Ostatnio Junta Wojskowa dokonała już wyboru nowego prezydenta Argentyny. Jest nim gen. Roberto Marcelo Levingston.

2 (Dok. z poprzedn. numeru)

GŁOS CZYTELNIKÓW:

(Hm. STEFAN KUCHARSKI)

# SEMPRE ALERTA - Znaczący CZUWAJ



Królowa i księżniczki piękności wybrane przez uczestników obozu harcerskiego.

## Sam obóz i organizatorzy

Na podkreślenie zasług i miejsce obozu. Las, jezioro sztuczne, rzeka, duży teren porośnięty trawą. Trudno chyba o drugie miejsce równie piękne. Właściciel terenu Pan Claro Grzybowski stał się przyjacielem uczestników obozu. On to gościł u siebie naszą młodzież. Młodzież z Guanabary, São Paulo, Parany i Rio Grande do Sul. Rozbito ponad 60 namiotów. Uczestnicy byli zorganizowani w 17 zastępów. Interesujący był program dnia. Zaczynał się pobudką wygrywaną przez trębaczka. Potem gimnastyka i śpiew "Kiedy ranne". W tym czasie dwa zastępy służbowe (każdego dnia inne) czekały już ze śniadaniem gotowym w kuchni obozowej.

Ważnym punktem była inspekcja. Odbывała się codziennie. Każda drużyna starała się o czystość na swym terenie. Starła się o to by codziennie przed namiotami pojawiło się coś nowego z pionierki. Chodziło przecież o punkty.

Dzień pracy zaczynał się przed masztami. Wzruszający był widok naszej młodzieży, gdy w pozycji "bacznosci" oddawała część sztandarom Brazylii i Polski. Te sztandary, które powiewały nad obozem były symbolem ideałów młodzieży, która przybyła po to by nauczyć się więcej kochać swą ojczyznę Brazylię i cenić, szanować ojczyznę Ojców — Polaków.

Potem to już były instrukcje aż do obiadu. Po obiedzie czas wolny, kąpiel w jeziorze, i znów instrukcje. Przed kolacją Msza św. W małym łasku kaplica obozowa. Harcerski otar. I śpiewała młodzież i szły do Boga modlitwy z tych miodnych serc. Przejrzyliśmy wszystkie nasze wieczorniki. Zaden z uczestników nie zapomni ognisk harcerskich. Była gawęda, był śpiew, były "baje opowieści", była mandolina i było dużo, dużo radości i śmiechu. A potem w braterskim, harcerskim splecieniu rąk śpiewaliśmy modlitwę wieczorną "Idzie noc".

Było już późno. Zanim jednak trębacz odegrał "Ślencio" na cisze nocną, płynęły ponad falami jeziora, wzrosły się ponad pinlorowe słowa pieśni harcerskich. Pieśni, która łącząca, stwarzała więzi przyjaźni.

Sprawiedliwość się domaga aby coś napisał o Instruktorach obozu. Każdy z nich był harcerzem w Polsce. Potracili więc znaleźć się wśród młodzieży. Zdobyć jej zaufanie a co za tym idzie zainteresowanie się instrukcjami. Oto oni: Ks. Prof. Fr. Wołczyński — śpiew; Ks. St. Herba — liturgia; Ks. Z. Gąsiorowski — i polski; Ks. J. Poszwa — ognisko; Ks. J. Fytel — historia Polski — Dr Euzebio harcerskie; Ks. J. Bączkiewicz — instruktor sanitarny i lekarz obozu; Ks. Kułcharski — harcerstwo i organizacja obozu. Aniołami obozu charyzmaty — Siostry Służebniczki, S. Aleksa, S. Maria i S. Cecylia były tylko opiekowały się dziewczętami. Prowadzili gimnastykę tylko opiekowały się dziewczętami. Prowadzili gimnastykę tylko opiekowały się dziewczętami. Prowadzili gimnastykę tylko opiekowały się dziewczętami.

## Plany na przyszłość

Pierwszego kwietnia tego roku odbyło się w Seminarium Księży Chrystusowców w Camaquã zebranie w sprawie przyszłego obozu. Postanowiono, że obozy te będą się odbywać co roku. Ważnym osiągnięciem tego zebrania był fakt, że corocznie. Ważnym osiągnięciem tego zebrania był fakt, że corocznie. Ważnym osiągnięciem tego zebrania był fakt, że corocznie.

Drugie zebranie na temat przyszłego obozu odbyło się w São Paulo w Komendzie drużyny polskiej "Orzeł Biały". Była obecna cała Komenda "Orla Białego" z drużynowym hm. Zdzisławem Wołoszynem na czele. Harcerze z São Paulo żyją Zdzisławem Wołoszynem na czele. Harcerze z São Paulo żyją Zdzisławem Wołoszynem na czele. Harcerze z São Paulo żyją Zdzisławem Wołoszynem na czele.

## Czekamy na zgłoszenia

Już teraz można się zgłosić na przyszły obóz. Warto to zrobić wcześniej bo ilość osób na obozie będzie ograniczona.

- 1. Być pochodzenia polskiego.
  - 2. Mieć ponad 13 lat.
  - 3. Kochać życie obozowe, śpiew, harcerstwo.
- Cakowite utrzymanie (bez podróży) 2 kruczeiry. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Seminarío Menor - Camaquã, Cx. Postal 22, Rio Grande do Sul.

hm. Stefan Kucharski

GŁOS CZYTELNIKÓW:

# Niezafarte wspomnienia

Słońko zachodzi i jakimś dziwnie smutnym blaskiem oświetla na pół wykarzowane polka Kolonii. Stronie skarpy, wietla na pół wykarzowane polka Kolonii. Stronie skarpy, wietla na pół wykarzowane polka Kolonii. Stronie skarpy, wietla na pół wykarzowane polka Kolonii.

I wśród nocy brazylijskiej płynie pieśń przepiękna, modlitwa, westchnieniem i szlochami opuszczonych sierot. Słuchac tu sprzed stu laty pieśni śpiewane tam w rodzinnym kraju. Ach, jakże przejmująco smutnie brzmią te proste słowa modlitwy, jakoby wypowiediane wprost przed Bżym twem — przedstawiające sierocą dolę polskiego emigranta.

Choć okoliczności: nagły zgon, daleko od kościoła, brak lokomoty, aby na czas powiadomić parafię — spowodowały pogrzeb bez księdza, jednakże wiedząc, że zmarły był katolikiem i widząc tak chrześcijańską współpracę z miejscowym księciem i widząc tak chrześcijańską współpracę z miejscowym księciem i widząc tak chrześcijańską współpracę z miejscowym księciem.

Czesław Pluciński — Santo Angelo (RS)

# Z LISTÓW DO REDAKCJI

Warszawa, 29 maja 1970 r.

Do Szanownej Redakcji Tygodnika "LUD" w Kurytybie Parana - Brazylia Tow. Polsko-Brazylijskie w Warszawie w tegorocznym programie działalności umieszcio serię odczytów na tematy brazylijskie i polonijne w Brazylii, które odbywają się raz w miesiącu w jego siedzibie przy ul. Wierzbowej 5/7.

## Casa Pavão

Hippolita Dopierskiego  
Rua Mal. Floriano, 511  
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucl ków, koszul. — Artykuły ogólnie dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

W związku z obchodami stulecia emigracji polskiej do Parany Towarzystwo opracowało obszerną bibliografię (liczącą powyżej 400 pozycji): Brazylija w literaturze i w publicystyce polskiej na przestrzeni wieki!

Towarzystwo współpracuje z Parąńskim Komitetem Obchodów Stulecia nad przygotowaniem tam wystawy księzek polskich o tematyce brazylijskiej, wydanych po wojnie w Polsce.

Na zebraniu zarządu odbytym dnia 26 maja br. dokonano reorganizacji Prezydium, które składa się obecnie z następujących osób: Prezes Zarządu Józef Ozga — Michalski, wice-prezes urdujący Jan Szkop, sekretarz generalny Władysław Wójcik, skarbnik Eugeniusz Gruda.

Władysław Wójcik  
Sekretarz Generalny

Tow. Polsko-Brazylijskie  
Soc. Polono-Brasileira  
Warszawa, ul. Wierzbowa 5/7 — Tel.: 27-39-20.

# KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLII

KS. STEFAN STAWIANOWSKI — 1880

Przyszedł na świat 2 lipca 1880 roku w Wielonku, parafii Ostrorok, poznański. Syn Edwarda i Józefy Dąbrowskiej. Ks. Stawianowski wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie w 1900 roku i po złożeniu ślubów, dokończył studiów: filozofia i teologia w Instytucie Teologicznym na Stradomiu i został wyświęcony w dniu 3 maja 1908 r. Przełożeni przeniesli go na pracę misyjną do Brazylii, dokąd przybył 18 sierpnia 1908 roku.

Ks. Stawianowski pracował w duszpasterstwie w następujących parafiach: Paraguaçu 1908-10, Santa Catarina, Abranched i Massaranduba wraz z ks. Góraleim.

Jednak poprosił o zwolnienie ze ślubów świętych, które otrzymał od O. Generała Willette i przeniósł się do Rio Grande do Sul. Nazwisko jego od tam spotykamy na południe od Pórtu Alegre, po złożeniu egzaminów i rekolekcjach: São José do Patrocinio w 1914-17 w charakterze administratora parafii. Dom Feliciano 1917.

Mariana Pimentel dwukrotnie: 1914-18 i 1921-25, prob. Camaquã, 1918, gdzie zabrał się do budowy plebanii. Ks. Stawianowskiemu, brakowało wewnętrznej dyscypliny: usposobienie harde i twarde dla ludu, popadł w zatarg z parafianami, aż w końcu porucił suknie kapłańską w 1925 r. i wraz ze sekularyzującą wstąpił w związek małżeński z Niemką. Przez jakiś czas mieszkał w Pórtu Alegre a później w stanie Goiás.

Ks. Jan Pitoń, C.M.

GŁOS CZYTELNIKÓW:

# Wiadomości z Erechim

Etnia polska w Erechim miała sporo sympatyków wśród innych tu narodowości, ale niestety wciąż jej brak zgody do współdziałania i wciąż jeszcze nie umie należycie zachować godności imienia polskiego wobec innych. Brzydka zazdrość i prostacka zawiść u niektórych rodaków wciąż jeszcze wśród nas pokutuje. Czyż wreszcie skończy się to kiedy? Trudno przewidzieć.

A przecież właśnie teraz tak bardzo nam jest potrzebna braterska zgoda i jedność. Mamy już prawie wszystko co na początek jest potrzebne do rozwoju dalszej pracy na polu kulturalno-oświatowym. Jest okazali dom Towarzystwa, mamy już niezły zespół śpiewu i tańca. Tworzy się mała orkiestra, a co najważniejsze — to młodzież nasza chętnie się garnie do pracy kulturalno-oświatowej. I nam starszym trzeba jej w tej pracy pomagać, czym kto może, a nie świecić złym przykładem zawiści i zazdrości.

Błędy te pochodzą na ogół z błahych powodów: a to dlatego, że córka jednej mamy jest trochę urodziwsza od jej córek, że ładniej tańczyła; że po polsku umie mówić, a jej córki ani w ząb tego nie potrafią; że czyjś syn lub wnuk odznaczają się większymi zdolnościami i prawnym charakterem i z tego powodu mają większe powodzenie u tutejszych władz i wśród kolegów — studentów różnych narodowości; a to wreszcie dlatego, że ci zazdrośnicy mają się materialnie cokolwiek lepiej niż drudzy i z tej przyczyny chętniej uchodzą za wielkich panów. Ale cóż z tego, gdy im brakuje wyższego wykształcenia, czy nie poskąpił Bog niektórym osobom mniej zamożnym — i tym podobne bzdurki.

Każdy z nas ma swoje wady mniejsze lub większe i trzeba nam sobie wzajemnie pomagać w ich usuwaniu. Fakt, że niektórzy dzieci nie umieją mówić po polsku jest winą wyłącznie rodziców.

Jeśli powyższe wieści należą do smutnych, to na szczęście nie brak także i wesołych. Oto w dniu 30 kwietnia br. Muncypium nasze obchodziło 52 rocznicę swej emancypacji. Korzystając z tej sposobności, tutejsza organizacja studentów urządziła okolicznościową akademię w salonie teatralnym Kolegium São José. W programie występowały m. in. chóry występowały niemieckie i włoski oraz zespół tańca, odpowiednio do tego występu przygotowani przez Siostry Rodziny Maryi: Wandę i Felicję z Kurytyby. I hurra! Nasz głos! Wśród burzliwych oklasków przyznano nam pierwsze miejsce.

Na zakończenie dodać jeszcze wypadła, że naszemu zespołowi przyrzęczył do tańca Kazimierz Kluch — przebrany za górala. On to właśnie wraz z synem i córką mają być zacząłkiem małej orkiestry przy naszym Towarzystwie. Pozatym doskonałym kierownikiem śpiewu okazał się dr Jan Kuchta, miejscowy i bardzo przez nas szanowany dentysta. Prezesem zaś "Associação dos Estudantes" jest również nasz rodak — powszechnie lubiany Winicjusz Szczesny. Jeśli chodzi o konkurs między wszystkimi szkołami na temat najlepszego opracowania tej uroczystości — tu znów: Góra nasz! Pierwszą nagrodę zdobył student tutejszego Seminarium M. B. z Fatimy — Jan Sobisiak. Miły, skromny, powszechnie lubiany chłopak, którego rodzice mieszkają w odległym S. Luiz da Casca. Nagrodę tę otrzymał on na tej samej akademii, na której występował tak chlubnie nasz zespół bitni i tańca. I temu chłopcu bitni wówczas resziste oklaski. Czyż to dla nas nie chluba i radość?

# Wiedomości z Erechim

Wiele osób, które przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji.

Wiele osób, które przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji.

Wiele osób, które przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji.

Wiele osób, które przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji, przyjechały do Erechimu, aby wziąć udział w obchodach 52-letniej rocznicy emancypacji.

# MAQUINAS para MOINHOS



FABRICAMOS TODOS OS TIPOS, TAIS COMO:

- MOINHOS DE CILINDROS, PEDRAS, MOINHOS DE MARTELOS, PLANSICTHERS, POLIDORES, S A S S O R E S



Misturador de Ração

Cilindro duplo  
MISTURADORES HORIZONTAIS E PAR ARAÇAO, CANJIQUEIRAS, ROSCAS, ELEVADORES, TRANSPORTADORES PNEUMATICOS, etc.

RETIFICAMOS E RAIAMOS CILINDROS

# FORPLAS S/A

Avenida República Argentina, 1314  
Caixa Postal, 2218 — Fone: 22-7158  
Endereço telegráfico: FORPLAS  
CURITIBA — PARANÁ



Alameda Cabral, 846  
Caixa Postal, 155  
Telefone: 22-1057  
Curitiba - Paraná - Brasil

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSAO  
Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski  
Redatores: Pe. José Zajac, Pe. Sigismundo Piotrowski  
Gerente Administrativo: Pe. João Nowak  
Godziny przyjęć:  
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18.  
W soboty: od 8 do 12.

## PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii	5 zł
W krajach północno i południowoamerykańskich	6 zł
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii	6 zł
Pocztą lotniczą:	
W Brazylii	10 zł
W krajach południowoamerykańskich	10 zł
W krajach północnoamerykańskich	15 zł
W krajach europejskich, itd.	18 zł
Cena egzemplarza w Kurytybie	18 zł
Cena egzemplarza w São Paulo i Pórtu Alegre	18 zł

"Lud" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć: SÃO PAULO: w kiosku gazetyowym obok poczty głównej — Avenida São João) oraz w kiosku gazetyowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wjeździe do Parku.

PORTO ALEGRE: Avenida Presidente Roosevelt, 920. BRASÍLIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional de Imprensa da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília (Luz de Hotel).

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:  
W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislaw Rectory, 607, E. 112th Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W ARGENTynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avenida Alvear, 1000, Posadas, Pcia. Misiones. Stanistaw Dziewa w Gobernador Gurrati i Eduardo R. Kravczuk - Floricultura Oberá Calle Corrientes, 1000, OBERÁ — Misiones.



# ZYCIE RELIGIJNE

V NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH



I mówił do nich w on dzień, gdy już wieczór nastal: Przeprawmy się na drugą stronę. A opuściwszy rzeszę, biorą go, tak jak był w łodzi, a inne łodzie były z nim. I powstała wielka nawałność wiatru i fale zalewały łódź, tak iż się łódź napełniała. A on był w tyle łodzi, śpiąc na wezgiółku; i budzą go i mówią mu: Nauczycielu! Nie dolega ci, że ginimy? A powstawy, zagroził wiatrowi i rzekł morzu: Milcz, zamilknij. I ustał wiatr i stała się cisza wielka. I rzekł im: Czemu bojaźliwi jesteście? Jeszcze nie macie wiary? I przełkli się bojaźnią wielką i mówili jeden do drugiego: Kimże więc jest ten, że i wiatr i morze są mu posłuszne?

## CZEMU BOJAŹLIWI JESTEŚCIE? JESZCZE NIE MACIE WIARY?

Nie od razu Apostołowie zdawali sobie sprawę, że mają przed sobą Syna Boga, który przyszedł wyzwolić ludzi z niewoli diabelskiej. Obserwowali Pana Jezusa, ale nie jak faryzeusz, aby Go potępić. Mieli dobrą wolę i nauka Zbawiciela i cuda wpłynęły na ich umysły, aby uwierzyli. Na wszystkich ludzi przychodzą chwile wątpliwości i załamania duchowych. Ale wtenczas nam się przedstawi Chrystus uciążający burze na morzu i podziw Apostołów: "Któż jest ten, że wiatr i morze są mu posłuszne? Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy ostatni Sobór Watykański żąda od nas odnowienia duchowego. Powstaje burza duchowa w wielu sferach. Jedni nie chcą przyjąć koniecznych reform w liturgii Kościoła i w innych zarządzeniach, drudzy przesadnie chcą reform, nie czekając na zatwierdzenie władz kościelnych. Burze w rodzinach z powodu kryzysu na świecie. Młodzież uważa, że rodzice nie pojmują jej problemów, rodzice znów są prerażeni swawolą dzieci i brakiem uszanowania. Burze w społeczeństwach z powodu niestosowania sprawiedliwości społecznej jaką głosi Kościół. Jedni posiadają za wiele, drudzy nie mają co do ust włożyć. Burza w Kościele, bo nie wszyscy zrozumieli zadań ostatniego Soboru i robią reformy na swoją rękę, nie pytając się o zdanie najwyższej władzy. Nie możemy się dziwić, że burze powstają, bo na świecie zawsze się toczy walka między dobrem i złem. Ale musimy uciekać się jak Apostołowie do Chrystusa bez ich wątpliwości, ale z wiarą, jakiej wymaga: "Panie ratuj nas, bo ginimy". Ten tylko, któremu są posłuszne wiatr i morze, potrafi zalegnać wszelkie burze świata, a nie fałszywy zbawcy kierujący się oszustwem i nienawiścią. Rodziny i społeczeństwa opierające się na Zbawicielu przetrwają wszelkie burze.

KS. Z. P.

## DUSZPASTERZ ODPOWIADA

Modlę się, ale bez skutku: więc to mi się wydaje strata czasu.

— Nigdy nie jest stratą czasu grzeczność względem Boga i rozmowa z Nim.

Czy dobrze się modlisz? Czy modlisz się wytrwale? Jeśli tak, to otrzymasz.

Nie mówię, że otrzymasz zupełnie to samo, o co prosisz, i w chwili, kiedybyś przagnął; Bóg widzi dalej, niż ty, to zaś, o co prosisz, mogłoby ci potem zaszkodzić. Podobnie matka, szczerze kochająca swe dzieci i znająca się nieco na higienie, odmawia swemu małemu synowi, którego ona prosi ze łzami, bo wie, że lakocie popsują mu żołądek; jak nie uważa na grymasy dziecka, nie chcąc go dać umyć sobie twarzy. Jak również ojciec odmawia swemu synowi pieniędzy, wiedząc o niebezpieczeństwach, na jakie one go narażą.

Czybyś dał brzytwę swemu synowi, gdyby cię o nią prosił dla zabawy?

Bóg zawsze wysłuchuje modlitwy, zanoszonych przez nas we własnej intencji, lecz udziela to, co uważa dla nas za najlepsze. My zaś za najlepsze dla siebie, jak dzieci, uważamy zwykle dobra doczesne i uciechy, tudzież się jak dzieci.

Również zawsze wysłuchuje naszej modlitwy za innych, udzielając im task mniej albo więcej skutecznych, zależnie od gorliwości naszej modlitwy, wszakże nie naruszając udziałem innych im darów. Bóg nie ogranicza wolności woli człowieka, za którego się modlimy. Kiedyś, w chwili najwłaściwszej (ta zaś chwila nastaje nieraz znacznie później), udziela mu stosownej łaski. Gdy człowiek, któremu Bóg udziela łaski, jej się nie sprzeciwia, ona wyurzuca cały swój skutek, pomnożony przez twoje modlitwy, które Bóg zawsze miłe przyjmuje i błogosławi.

Modl się więc za siebie i za innych, modl się dobrze, a będziesz zawsze wysłuchany.

"Proście, a otrzymacie... O cokolwiekbyście prosili Ojca w imię moje, da wam... Trzeba zawsze się modlić", mówi Jezus; więc nie trzeba się zniechęcać, bo to słabość.

### UMARŁ ZABÓJCA SW. MARIII GORETTI

Następujące były ostatnie słowa Aleksandra Serenelli, zabójcy Marii Goretti: "Wiele cierpiałem z powodu zabójstwa świętej, ale spłaciłem mój dług. Znalazłem nadzieję i światło. Znalazłem odkupienie. Idę, aby spotkać

się z nią w raju". W roku 1902 Serenelli zadał wiele uderzeń żelazem Marii Goretti 12-letniej dziewczynce, ponieważ oparła się jego napaści. 30 lat przeżył w więzieniu, a potem służył za świadka w procesie kanonizacyjnym i był na uroczystości ogłoszenia jej świętą w 1950 roku.

### 450-LECIE DZWONU ZYGMUNTA

"Wielki Zygmunt, król polski kazał ten dzwon wielkością godny umysłu i uczynków dzieł swoich wykonać..." — to oczywiście fragment napisu jakim opatrzony jest największy w Polsce dzwon, słynny wawelski "Zygmunt", który liczy już 450 lat.

Król Zygmunt kazał odląć dzwon ze zdobycznych dzieł włoskich. Legenda głosi iż jego piękny ton — określany przez specjalistów jako "dis" — ma swoje źródło w cennych przedmiotach wrzucanych do kadzi, w której był odlewany przez krakowskich mieszczan, a w szczególności strunie z gęśli ubożego chłopca.

Prace odlewnicze zostały ukończone w 1520 roku. "Zygmunt" wazy około 12 ton.

### KARDYNAŁ ROSSI UTWORZYŁ KOMISJĘ INFORMACYJNĄ

Kardynał Rossi z São Paulo utworzył ostatnio Komisję Pastoralną Archidiecezji São Paulo do przekazywania masowego środków komunikacyjnych. Zadaniem tej Komisji będzie przekazywanie wszelkich wiadomości kościelnych Archidiecezji w celach pastoralnych do radia, telewizji, prasy i kin.

### PAPIEŻ SKRYTYKOWAŁ ROZSZERZENIE INTERWENCJI MILITARNYCH

Papież na Konsystorzu Kardynałów do celu zatwierdzenia kanonizacji 40 męczenników ang. skrytykował wielkie mocarstwa za wzrastające wciąż interwencje wojsk w e wielkich państwach, które powodują wielkie straty w ludziach. Ludzkość ma prawo do pokoju i wszyscy powinni starać się, aby unikać przyczyn nowych konfliktów.

### BISKUPI ZATWIERDZAJĄ NOWE STATUTY KONFERENCJI

Na ostatnim zebraniu Konferencji Biskupów o w Brazylijskich zostały uchwalone statuty tej organizacji, aby ułatwić lepsze funkcjonowanie i dać sposobność Ks. Biskupom wzięcia większego udziału w odpowiedzialności za wykonanie zarządzeń Generalnego Zebrania i wszystkim ułatwić większą działalność.

### KATOLICYZM W SZKOLCI

Kościół katolicki w Szkocji liczy obecnie 820 tys. członków. W roku 1968 liczba katolików w tym kraju zwiększyła się o 1.070 osób oraz powstało 10 nowych parafii, których ogólna liczba wynosi 448. W seminarzach duchowych studiuje obecnie 399 alumnów; siostr zakonnych jest 111, a liczba klasztorów i misji klasztornych wynosi 60.

COM MANA MANA ADUBANDO DA



### REKORDOWA OBSADA VIII KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Tegoroczny, VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie wzbudził rekordowe zainteresowanie. Organizatorzy — Towarzystwo im. Chopina w Warszawie — otrzymali 120 zgłoszeń z 30 krajów. Ustalony już jest skład międzynarodowego jury konkursu. Na przewodniczącego jury Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało prezesa Towarzystwa im. Chopina — prof. Kazimierza Sikorskiego.

### ZMARŁ LEONID TELIGA

21 maja zmarł w Warszawie w wieku 53 lat jeden z najślawniejszych żeglarzy świata Leonid Teliga — dziennikarz i literat. Większość swego życia poświęcił morzu.

Leonid Teliga urodził się 28 maja 1917 r. w Wiaźmie. Już od wczesnej młodości interesował się żeglarstwem. Przez długie lata marzył o wielkich podróżach żeglarskich. Światową stawę przyniósł mu samotny rejs na jachcie "Opty" dookoła świata.

### XV MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI — ZAKOŃCZONE

W Warszawie zakończyły się XV Międzynarodowe Targi Książki. Uczestniczyło w nich 2.300 wystawców z 4 kontynentów. Na 286 stoiskach zgromadzone 70 tysięcy książek. Tegoroczne MTK cieszyły się ogromnym zainteresowaniem — zwiedziło je około 70 tysięcy osób. Złożono ponad 15 tysięcy zamówień na zagraniczne książki. Polscy wystawcy zawarli z zagranicznymi kontrahentami liczne transakcje handlowe na sprzedaż naszych książek, zwłaszcza tłumaczonych na języki obce; otrzymali też poważne zamówienia na usługi poligraficzne oraz przeprowadzili wstępne rozmowy na temat kooperacji edytorskiej.

### ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ

Około 400 tysięcy fotografii liczy już zbiór, znajdujący się w posiadaniu Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie. Większość zdjęć — ok. 280 tysięcy — placówka ta przyleża z bogatego archiwum przedwojennego Ilustrowanego Kuriera Codziennego. Kolekcja jest już niemal w całości skłasyfikowana i usystematyzowana i może służyć do najróżniejszych badań naukowych.

### 5 ROCZNICA ŚMIERCI M. DĄBROWSKIEJ

W piątą rocznicę śmierci wielkiej pisarki Marii Dąbrowskiej — odbyła się uroczystość złożenia wieńców na jej grobie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Wience i wiązanki kwiatów złożyły delegacje Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich, Muzea Adama Mickiewicza i wydawnictwa "Czytelnik" — głównego edytora dzieł Marii Dąbrowskiej.

### ZGON TADEUSZA BREZY

19 maja zmarł w Warszawie w wieku 65 lat jeden z najwybitniejszych pisarzy i eseistów polskich, laureat nagród państwowych I i II stopnia, Tadeusz Breza. Był on autorem szeregu niezapomnianych książek m. in. "Spiszonej Bramy", "Murów Jerycha", "Nieba i ziemi", "Urzędu" i innych.

### 100 TYSEŃCY MATURYZYSTÓW W POLSCE

20 maja w większości szkół w Polsce rozpoczęły się egzaminy maturalne. Przystąpiło do nich 100 tysięcy młodzieży. Wyjątkowo w tym roku są to głównie abiturienty średnich szkół zawodowych. W liceach ogólnokształcących w zasadzie matur nie ma. Obecni uczniowie klas III licealnych wypieją po raz pierwszy końcówkę — IV klasy zreformowanego liceum ogólnokształcącego. W rezultacie w tym roku zdaje egzamin dojrzałości w liceach ogólnokształcących w całym kraju tylko 6 tys. uczniów powtarzających klasę XI liceum starego typu.

### 41 FLAG NAD POZNANIEM

Lista wystawców tegorocznych XXXIX Międzynarodowych Targów Poznańskich, organizowanych w dniach 14 do 23 czerwca została ostatecznie zamknięta. Wpisało się na nią 41 państw Europy, Azji, Afryki, oraz obu Ameryk. W targach wezmą udział wszystkie wysoko uprzemysłowione kraje, z których zdecydowana większość wystąpi z oficjalnymi ekspozycjami kolekcijnymi. Wystawcy zagraniczni reprezentujący około 3 tys. firm, zajmują ponad połowę całej powierzchni ekspozycyjnej MTP, wynosząca 230 tysięcy m kw. Do największych wystawców będą należały kolektory Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Republiki Demokratycznej Niemiec, Republiki Federalnej, Szwajcarii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i Związku Radzieckiego. W ofercie polskiej zdecydowaną przewagę mają stanowić dobra inwestycyjne i towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. Polska pokaże m. in. 60 obrabiarek do metali, w tej liczbie 30 po raz pierwszy. W ekspozycji polskiej znajdzie się także aparatura pomiarowa i elektroniczna dla potrzeb przemysłu i nauki oraz polskie maszyny matematyczne "Odra 1204" i "Odra 1204" urządzenie pamięci bębnowej, czytniki i dziurkarki. Duże zainteresowanie powinny wzbudzić: mikroskop stereoskopowy fawo-contrastowy, głowice ultradźwiękowe do wykrywania wad materiałowych i pomiaru grubości ścian jednostronnie dostępnych oraz defektoskopy.

Jako temat wiodący do ekspozycji Stanów Zjednoczonych zapowiedziano badania naukowe i rozwój techniki. Swoje osiągnięcia w tym zakresie przedstawi 25 wielkich towarzystw amerykańskich, a wśród nich: Bell Telephone Laboratories, Cyanamid International, General Dynamics, General Electric, Westinghouse Electric, Wang Laboratories i Monroe International. Czołowe miejsce w pawilonie amerykańskim zajmie oryginalny pojazd kosmiczny "Apollo-10", który trzyma kosmonautami na pokładzie trzy Księżycy.

# KAPITAN CZART

(PRZYGODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego Wiktor Gomulicki

VI

— Najzupełniej.  
— Chodźmy, panowie — wtrącił margrabia. —  
Pilno mi.

Lozerolles wynalazł natychmiast dla siebie sekundanta i czterech mężczyźni wyszli z pościelchem na wąską uliczkę w sąsiedztwie pałacu Burbundzkiego. Zaraz też, nie tracąc ani chwili, do szpad się wzięto.

— Do pioruna! — wykrzyknął margrabie, wzmachując bezskutecznie szpadem dla zgrozenia sobie drogi do serca przeciwnika. — Tęgi z pana szermierz!

— Doprawdy? A jednak zabawiam pana dotąd tylko prowincjonalnymi figielkami.

— Ech! i prowincjonalności nie są mańkucii! — odparł margrabia, płacąc za drwiny sztychem środkowym, w samo serce zmierzającym.

— Paryżanie tym bardziej! — rzekł tamten i, odparowawszy cios, wykonał w tejże chwili pchnięcie tak niespodzianie i tak zarazem mistrzowskie, że spada przesyła ramię margrabiego, zanim jeszcze zdążył zastawić się.

Walka była skończona.

— Winszuję! — rzekł ranny, podczas gdy zwycięzca najsłabiej chował szpadę do pochwy. — Ale to wszystko jedno. Wiersze w "Agrypinie" nie są przez to ani na jotę lepsze i — raz jeszcze zapytać muszę pana, jakim sposobem umieścił ich tyle na pamięć?

— Bo jestem ich autorem, panie margrabio! I pozostawiając margrabiego oszołomionego tym oświadczeniem, poeta umiemy bronić honoru swych wierszy ostrzem szpady, oddalił się, wsparty na ramieniu sekundanta.

Ten poeta nie jest dla nas obcy. Widzieliśmy go już przy stole proboszcza w Saint-Sernin, oraz u śmiertelnego łóża hrabiego de Lembrat.

Posiadał on — o czym trzeba mówić zawczasu, gdyż stanowiło to znajmie typowe tej pełnej charakteru fizjognomii — posiadał on rozmiarów niezwykłych, nos ostro ścięty, rzucający cień na usta, słowem "nos bohaterski", jak się wyraził jeden z jego biografów. Ten nos wydatny królował na twarzy o rysach prawidłowych i miłych, którą oświetlała para oczu czarnych i pełnych ognia. Brwi były zakreślenie delikatnie, wąs, niezbyt gęsty, odsłaniał usta, włosy spadały czarną masą z obu stron wyniosłego, rozumnego czoła. Razem wzięwszy, był to wcale urodziwy młodzian, któremu, w tej epoce szaleństw w dobrym smaku, przyznano jedno z miejsc honorowych w gronie wykładowców i uczonych.

Rodowe jego nazwisko brzmiało: Sawinjusz de Cyrano. Znany jest wszakże lepiej pod imieniem Cyrana de Bergerac, które przybrał dla odróżnienia się od brata i krewniaków.

Był autorem "Podróży na księżyc", "Rozmów uszczepliwych" i "Agrypiny", twórcą całej seiny zarobkowych wierszy i poematów, śmiałym i zaufanym w sobie filozofem; był także słynnym i nieustraszoną pojedynkarzem, oraz bohaterem tysiąca przygód. Nosił że dwadzieścia zaszczytnych przewozów; między innymi: "Nieustraszone", "Demon odwagi", "Kapitan Czart" — lud zachował zwłaszcza w pamięci to ostatnie przewisko, wielu też luźniom pod nim tylko poeta był znany.

Przy tym wszystkim: złote serce, umysł w najwyższym stopniu niezależny, pogarda dla głupeców i — dowcip iskrazący. Kochano go za ten dowcip, wybornie przystosowany do ducha epoki, za wyborny humor, za młodocę pełną ognia i zapału. Pozostało po nim — rzecz rzadka w tym życiu — wspomnienie trwałych przyjaźni i poświęcenia bez granic.

Skłoniwszy się margrabiemu, Cyrano oddalił się wsparty na ramieniu swego sekundanta. Tytuł hrabiowski, którym obdarzył go poeta tego ostatniego, spadł nań po śmierci starego, hrabiego de Lembrat. Był to nowy dziedzic Fougeroles, był to ów Roland o imię wyniosłej, którego widzieliśmy, jak stał bez śladu wzruszenia przy łóżu umierającego ojca.

Hrabia Rajmund de Lembrat już od roku spoczął w grobie, a syn rycyło go opłakał. Roland miał lat dwadzieścia pięć i był bardzo bogaty. Palnia go zająca nasycenia się gorączkowym zyciem stolicy, od którego starzec trzymał go rozmyślnie z dala.

Cyrano de Bergerac, starszy i doświadczeńszy, był jego wzorem, i jakkolwiek nie żywił wielkiej sympatii do uczuciów ojca — prosił, aby Cyrano podjął się roli przewodnika i ojca chrzestnego w odzwoleńcu tego błyszczącego świata, który go tak bar-

— Była to epoka owych pięknych awantur, hiszpańskich i włoskich, istot dumnych a zarazem lukrecyjnych, które miłowały jednak miłością złotą, i pachnidła; była to epoka maskarad, zalotnych, miłostek namiętnych aż do poníženia się, światowych aż do okrucieństwa, sonetów i ulotnych wierszyków, wielkiej pijatyki, wielkiej zabijanki i wielkiego kosterstwa... (C. d. n.)

## DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplńskiego

# CYKL NORWIDOWSKI

## CZARNE KWIATY

(WYJĄTKI)

Później — później — kiedy do Europy powróciłem, Adam Mickiewicz mieszkał w okolicach placu Bastylli, w gmachu biblioteki Arsenaku, gdzie i bibliotekarzem był.

Wnio to — krótko przed misją na Wschód, na jaką z biblioteki arsenału, gmachu ciemnego, z korytarzami i kamiennymi schodami, — było to w niedzielę, bo pamiętam, że ze mną siedłem i książkę ze sobą miałem. A szedłem go przywitać, bo dochodziło mnie było, że wspominał mi, kiedy w Ameryce zostawałem — a kiedy tam odpłynąłem, powiedział tylko komuś: "to on tak, jak by wspominał w Europie, i dlatego też przyjemnie siedem przysłać go. Weselo spojrzal na mnie i uśmiechnął, i rozmawiałem z nim do zachodu słońca. Pokoik to był mały z piecykiem dobrze zapalonym, gdzie od czasu do czasu Pan Adam poprawiał nieco węgle kijem.

Ubrany był Pan Adam w futerko wytarte, szaraczkowym sukniem poleconym, które skąd w Paryżu można było dostać, tej barwy, kroju i podżyłości... pytanie ciekawe, bowiem była to, zdaje mi się, kapota, jaką zagonywa szlachta zimą nosi w prowincjach, do przedstawiających św. Michała Archanioła, także Ostrobramska Matka Najświętsza i Domenichina oryginalny rysunek, komanie św. Hieronima przedstawiający, — jeszcze także rycinka mała z Napoleona I-go, przed generalstwem jego portretowana, a pod nią daquerotyp mężczyzny siedzącego, prosto stojącego, w surducie zapiętym. Na biurku zaś, od czasu niedawnego dopiero widzialne u Pana Adama, dwa niedźwiedzie pasujące się — odlewu z gipsu.

To było jeszcze przed śmiercią małżonki Adama Mickiewicza, po której to śmierci i pogrzebie na jakie dwa tygodnie zaszedłem znów do Pana Adama o godzinie może dziewiętej rano i zastałem go w proggu drzwi, wychodzącego właśnie, tak, że drzwi kiedy otworzyłem, upadłem nań, — wrócił więc na jakie półtorę godzinę jeszcze, przez które z nim mówiłem, a potem razem też wyszliśmy, bo miał być gościem iść jeszcze onej półtorę godziny pierwej. Mówił mi o śmierci żony, szczegółowo, bardzo pogodnie, małe złozenie robiąc: że nieswiadomość p r a w d y tylko daje przerwienie zgonu i rzeczy, śmierci dotyczące... aż, kiedy przy jednej z ulic ja miałem inaczej obrócić drogę, a on gdzie indziej iść; ścisnął mnie za rękę i mocnym głosem rzekł mi: "n o . . . a d i e u ! . . . " — Ze nigdy ani po francusku, ani tym tonem nie zegnął mi był, a tylek razy rozchodziliśmy się, przeszedłem potem niedługo na drugi koniec miasta i, na schody do siebie wstępując, styśniętem jeszcze to słowo: "... a d i e u ! . . ."

Przypadek zdarzył, że nie mogłem widzieć odtąd Pana Adama, ani pośegnać go, kiedy na Wschód wyjeżdżał, — słowem, że to ostatnie nie było ono dźwiękiem mi podówczas brzmiejącym pożegnaniem... Co aby jaśniej było, — dodać trzeba, że nieobszczyk Pan Adam miał to do siebie, że nie tylko m a w i a ł, j a k i j a k m a w i a ł, zatrzymywał się w pamięci...

CYPRIAN NORWID

# POLONIA ZAGRANICZNA

KANADA:

## POLSKO-KANADYJSKIE ZJENOCZENIE MŁODZIEŻY

W ostatnich paru miesiącach ub. roku powstała nowa organizacja z inicjatywy młodzieży popartej przez rodziców, którzy utworzyli Komitet Rodzicielski i udzielił poparcia całkowitego tym zamierzeniom, a St. Patrick's Social Club zapewnił warunki do prowadzenia nauki tańców polskich, śpiewu i muzyki opartych na polskich tradycjach i zwyczajach narodowych. Prezesem tej organizacji młodzieżowej został wybrany Edward Gacek. Kierownictwo zaś artystyczne, reżyseria i nauka tańców spoczywa w fazie początkowej w rękach Romana Żurowskiego z tytułem Dyrektora.

Według podanych informacji przez kierownika tej grupy R. Żurowskiego — w skład tej nowej organizacji wchodzi 40 członków. Z tej liczby, 36 jest pochodzenia polskiego. W obecnej chwili nie można przyjmować więcej członków ponieważ trzeba stworzyć pierwsi dobrze przygotowane zespoły taneczne a następnie przyjmować następnych kandydatów z listy oczekujących. Chociaż czyniony jest wyłom od tej zasady ponieważ są tacy kandydaci, których należy przyjąć pomimo zamknięcia zapisów na pewien okres nim organizacja okrzepnie i nabierze rozmachu.

FRANCJA:

## NOWATORSKA OPERACJA

Dr Armande Piwnica chirurg szpitala Broussais w Paryżu dokonał "premiery" światowej w dziedzinie chirurgicznej — wiadomo, że dr Piwnica jest pochodzenia polskiego i urodził się we Francji. Operacja dokonana przez niego zrobiła w ciągu kilku godzin ka-

rięre światową. Chodzi tu o tzw. stymulator sercowy, tj. urządzenie, które podnosi sztucznie liczbę uderzeń serca u osób mających tych uderzeń za mało.

Stymulator sercowy stosowany jest od r. 1960 u mniej więcej 3 tys. pacjentów we Francji i prawie 30 tys. w Stanach Zjednoczonych. Ale dotychczas stymulator ten napędzany był energią ze zminiaturyzowanej baterijki chemicznej opartej na rtęci, w wyniku czego przeciętnie co 18 miesięcy trzeba było robić operację chirurgiczną po to by baterijkę zmienić. Dr Paul Laurent, inżynier i lekarz, dokonał tutaj radykalnego przełomu. Zamiasł baterijki chemicznej zastosował on baterijkę "atomową" której podstawowym elementem jest niewielka ilość oczyszczonego plutonu 238. "Życie" tego plutonu trwa 34 lata; ponieważ trzeba wziąć pod uwagę element ostrożności — pacjenci mający w swoim ciele nowe urządzenie będą operowani raz na 10 lat. Tej pierwszej operacji dokonał właśnie dr Piwnica.

AUSTRALIA:

## ZASŁUŻONY POLAK

Lech Paszkowski, zasłużony badacz dziejów Polaków w Australii, ogłosił w "The Australian Zoologist" (1969) ciekawe studium o dr Janie Danyszu, Polaku, bakteriologu z paryskiego Instytutu Pasteura, który w r. 1906 podjął na terenie Australii próby tępienia królików metodą bakteriologiczną, wyprzedzając w ten sposób Myxomatosis z lat 1950. Eksperymenty dra Danysza nie przyniosły spodziewanych rezultatów między innymi dlatego, iż spotkał się z wroga postawą prasy australijskiej, kwestionującej od początku skuteczność metody bakteriologicznej.

KANADA:

## PROF. DR WIKTOR SZYRZYŃSKI

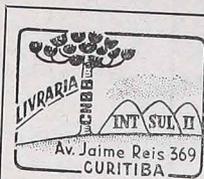
Jednym z najwybitniejszych Polaków w Kanadzie jest prof. dr Wiktor Szyrzyński. Urodził się w Polsce w 1913 r.

Profesor z wykształcenia psychiatr na Wydziale Lekarskim i profesor psychoterapii na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Ottawskiego; dyrektor departamentu szpitala uniwersyteckiego w Ottawie; konsultant neurologii i psychiatrii Szpitala Miejskiego i szpitala Sióstr "de Montfort" oraz ośrodków opieki społecznej w Ottawie; wybrany prezydent Amer. Akademii Medycyny Psychosomatycznej na rok 1965-66; współredaktor czasopisma lekarskiego "Psychosomatics" w Nowym Jorku; członek czynny wielu stowarzyszeń naukowych i społecznych kanadyjskich, polskich i amerykańskich oraz międzynarodowych towarzystw naukowych; członek zwyczajny i honorowy szeregu organizacji polonijnych w Kanadzie.

BELGIA:

## DZIAŁACZ POLSKI ODZNACZONY

Ks. prałat E. Dejardin, delegat Episkopatu Belgijskiego, udekorował krzyżem "Pro Ecclesia et Pontifice" p. Mieczysława Gruszczyńskiego, prezesa Akcji Katolickiej Meżów, prezesa zarządu Zjednoczenia Chrześcijańskiego i wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Belgii. Księgarz z zawodu i instruktor Narodowej Demokracji został uwieczniony i wywieziony do Niemiec. Po wojnie przybywa do Belgii i pracuje w kopalni najpierw jako zwykły górnik, później jako sztygar, odpowiedzialny za przygotowanie zawodowe młodych górników. Rychoło odkrywa, że Akcja Katolicka ma wielkie znaczenie w życiu nie tylko religijnym, ale i społecznym emigrantów, dlatego wstępuje w jej szereg i przyczynia się waleń do jej zakładania i szkolenia.



LIVRARIA INTERNI  
SUL / II DA C.N.B.E.  
Avenida Jaime Reis, 369  
CURITIBA — PARANÁ  
Livros de formação Religiosa  
— Vocacional e Categórica.  
Artigos Religiosos e  
Material Escolar.

## RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Peixoto, 411 — Fone: 4-2655

CURITIBA

PARANÁ

## P.K.O — WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

## PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z clem opłacanym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

## EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praca João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111  
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88  
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo  
(Sede própria)

## AUTO LONDRINA

DE  
GETULIO THADEU OSTROWSKI  
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados  
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

BRUDNE... GWIAZDY

Spokojni obywatele Zurychu nazywają ich chuliganami, oni sami zważają się "Samotnymi Gwiazdami" - "Lone Stars".

Dziewczyny, które walczą o miasto "Aniola piekiel", są w gangu miłe widziane, ale pełnoprawnymi członkami bandy zostać nie mogą.

Mieszkańcy wszyscy razem, gdzie się da, zrywają we wspomnienie "stotu i łoża". Przez dłuższy czas koczowali w przeznaczonych do rozbiórki pustych ruinach.

"Proboszcz ludzi bezdomnych" w Zurychu, Sieber, interweniował u władz miejskich i zdobył dla nich na prowizoryczne mieszkanie.

Rzeczniczka grupy "Samotne Gwiazdy" tłumaczy dziennikarzom, że nadali sobie sami nazwę "zawsonnych", nie dlatego, żeby rzeczywiście hodowali te pasyży.

Jeżeli nie liczyć pewnych trudności z policją - mówią członkowie gangu - to prowadzimy najpóźniej żywo na świecie. Robimy to, co chcemy, a pracujemy tylko wtedy, gdy nas bieda przyścisnie i do tego zmusi.

Ale przecież każdy ma motor wartości ponad 10.000 franków? Tak, ale żeby zdobyć na to pieniądze pracowaliśmy - mówią - jak niewolnicy, przy najgorszych warunkach robotach, od 6 rano do nocy.

Ich stosunek do dziewcząt? Niestety, dziewczyny, rzadko zdolne są do takiego koleżeństwa, jak mężczyźni. Nie leży to co prawda w istotnych cechach charakteru kobiety, ale w fałszywym tradycyjnym wychowaniu.

Długowłosi i "zawszeni" zaprzeczają kategorię, jakoby ich swastyki miały coś wspólnego z ich poglądami politycznymi. To tylko szczegół z arsenału prowokacji zewnętrznej.

Czy nie mylicie się i niestrzyżenie także?...

Męczeństwo kieszeni

Prasa całego świata pełna jest zdjęć, rysunków i artykułów na temat zmieniającej się dnia na dzień mody kobiecej. Jeszcze nie skończył się zimowy spór między maxi, mini i midi, a już rozpoczęła się wiosenna wojna między bikini, a różnymi, najdziwniejzszymi powycinanymi odmianami kostiumu kąpielowego.

A my? My nie. U nas moda się nie zmienia. My od lat jesteśmy niewolnikami kroju wymyślnego w okresie międzywojennym przez wiedeńskich i londyńskich krawców.

Męczennikami? Oczywiście. Bo na przykład pomyślmy tylko o wspomnianych wyżej kieszeniach. Czy który z was - panowie - policzył kiedy ile ma kieszeni? Czy który z was pomyślał po co i do czego mają one służyć?

Porachujmy. Marynarka: dwie kieszenie zewnętrzne, z których prawa ma dodatkowo wyszłą kieszonek wewnętrzną, otwartą kieszeń po lewej stronie na piersiach, dwie wewnętrzne kieszenie portfelowe i dodatkowa wewnętrzna kieszonka na grzebień i wieczne pióro. Razem siedem. Kamizelka ma cztery kieszenie frontowe i jedną głęboką kieszeń wewnętrzną - to dwadzieścia. Spodnie sześć: dwie kieszenie boczne, dwie tyłne i małą frontową kieszonek pod paskiem - już mamy siedemnaście. Jeżeli włożymy teraz

plaszcz lub jesonkę przybędą nam następne cztery kieszenie, podnosząc ich ogólną liczbę do 21. Tak - dwadzieścia jeden kieszeni i tyleż problemów.

Bo zastanówmy się - owszem potrzebna nam jest kieszeń na klucze, potrzebna nasnępna na port-monetkę z drobnymi i jeszcze jedna na chusteczkę do nosa. Przypada więc jedna na portfel i kieszeń na prawo jazdy... Wybaczyć jakąś zawodową legitymację. Wybaczyć frontową kieszonek na piersiach, bo nosimy w niej następną chusteczkę (pięknie zaprasowa) - zgodzić się jeszcze na wieszego pióra - kieszonek dla grzebień i wieszego pióra - kieszonek dla kamizelki - można w raz na kieszonek w kamizelce - można w raz nosząc zegarek - jeśli są jeszcze panowie noszący zegarki na breloku. Wybaczyć więc nosząc zegarek na zapalniczkę i wreszcie osobną kieszonek na dziesięć kieszenipapierosów. Razem daje to dziesięć zastosowań dla których mężczyzna jedenastoma? To wanie. A co z pozostałymi? Bo jakie już nie przesada, to męczelstwo. Bo jakie już nie przesada, to męczelstwo. Bo jakie już nie przesada, to męczelstwo. Bo jakie już nie przesada, to męczelstwo.

Niewolnicy meskiej mody - łączmy się. Precz z kieszeniami. Żądamy damskiej turebki. Choćby w rewanżu za spodnie - ukradzione nam przez piękniejszą połowę ludzkiego gatunku.

Eduard Chudzyński

Przewrót w świecie mody

"Uczestnicy ankiety dziennika "Chicago Today" - czytamy w artykule p. Wattersa w "Newsweek" - zapowiadają walkę z nową modą. Spośród 14.770 odpowiedzi, kobiety 4 do 1, a mężczyźni 10 do 1 są stanowczo przeciwni wprowadzeniu "midi" na nasz teren. Do zwolenników "midi", z zdaniem red. działu mody, Marylin Stitz, należy pewien odłam młodych dziewcząt, kobiet starszych, oraz tzw. moralistów. Niektórzy z uczestników ankiety - mówi p. Stitz - są pewni, iż nowa moda długich sukien zmniejszyłaby wypadki gwałtów.

Ostateczna próba. Ostateczna decyzja wprowadzenia, przez przemysł USA konfekcji damskiej, i utrwalenia nowej mody miała zapas w maju - gdy słynna nowojorska Seventh Avenue uchylił rąbka tajemnicy demonstrując modele letnie, jesiennie i zimowe. Według wiarogodnych informacji - pisze "Newsweek", "mikromini" nie wchodził już w rachubę, a na pokazach zobaczmy prawdopodobnie trzy długości: Chanel (przykryte kolana), midi i maxi. Przewiduje się, iż mimo protestów i bun-tów, suknie będą podłużane stopniowo, cal po calu.

"James Brady, wydawca "Women's Wear Daily" sugeruje, by kobiety amerykańskie wypowiedziały wreszcie swoje zdanie stanowczo i szczerze. Amerykanki - mówi Brady - akceptują każdą modę, narzuconą przez Paryż i Londyn. Oburzają się, krytykują, lecz po "burzy w szklance wody" rezygnują ze swego "ja". Jedynym wyjątkiem, wyjątkiem krajowym w potężnym świecie, wyjątkiem w 1920 roku, gdy wbrew wprowadzonej w Paryżu modzie krótszych sukien amerykańscy dyktatorzy mody wyrazili sprzeciw. Kobiety zdecydowały się na nieoficjalny strajk: przestały kupować nową, a zaczęły skraćć posiadaną garderobę. Paryż odniósł zwycięstwo...

Wprowadzenie i utrwalenie nowej mody, byłoby katastrofalne pod względem finansowym, dla kobiet w wielu miastach, jak Chicago, New York, Los Angeles. Nie wywoła natomiast - pisze "Newsweek" - żadnej sensacji w Waszyngtonie, gdyż mieszkańcy stolicy, wciągając panie z tzw. "High Society", ubierają się na ogół konserwatywnie, a w latach, gdy kobiety gwałtownie skracają swoje suknie, kupowały nowe, coraz krótsze, więcej niż połowę mieszkankę Waszyngtonu można było zobaczyć w "midi".

Znana organizacja kobieca na terenie Los Angeles POOF (Preservations of Our Femininity and Finances) najbardziej energicznie występuje przeciw midi. Od członkiń wymaga się przyrzeczenia, na piśmie, iż bez względu na to, jak zareagują inne kobiety, będą bojkotowały, a nawet walczyły przeciw nowej modzie.

W zakończeniu "Newsweek" przytacza wypowiedź zarządcy angielskiego kronikarza mody, Lavera: "Moda powtarza się, to co wydawało się dziwaczne i śmieszne lat temu 10 czy 20, nazywane obecnie ostatecznym kryzysem mody. To co dziś wydaje się nieprzyzwoite i szokujące, będzie znowu modne po upływie 2 - 3 dekad. Nawet "mikromini" nie jest żadnym nowym wynalazkiem, po prostu ubiór ludzi pierwotnych - skóra dzikiego zwierzęcia, zastąpiono jedwabiami, nylonami, itp., zmieniając jedynie gatunek materiału, zostawiając ten sam, mniej więcej styl"...

Juli Hunter, prezesa stowarzyszenia, zapytana o powód takiego stanowiska powiedziała, że "midi postarza, pozbawia kobiety kobiecości i - co wydaje się najbardziej istotnym powodem niechęci - sprawiać całej nowej garderobie naraziłoby nas na ogromne koszty".

Nawiązując do artykułu p. Wattersa i przytoczonych wypowiedzi rzeczoznawców, warto przypomnieć iż według statystyk policyjnych z 1968-69 r., napady na kobiety i gwałty zwiększyły się o 40 procent właśnie po wprowadzeniu mody krótkich sukien. Zwiększyły się także odmrożenia nóg, choroby nerek itp. dolegliwości.

Polityka a moda. William L. O'Neil, profesor historii uni-w. Wisconsin, autor kilku-tomowego dzieła o feminizmie, zwraca uwagę na zastanawiający zbieg okoliczności: powrót Ameryki do konserwatywności, zmierzając radykalów i, w tym samym okresie, wyraża tendencję wprowadzenia bardziej konserwatywnej garderoby. Oczywiście - mówi profesor O'Neil, prezydent Nixon ogranicza się wyrażeniem aprobaty i nigdy nie posunął się tak daleko, jak np. obecny rząd Grecji, który wydając zakaz noszenia mini, nakładł karę za przekroczenie nowego prawa. Nie ma też - dodał profesor z uśmiechem - żadnego tajnego porozumienia między prezydentem Nixonem a projektantami mody.

Warto także zaznaczyć, iż bunt przeciw modzie paryskiej nie posiada żadnych istotnych podstaw, Paryż bowiem, jak wynika z ostatnich pokazów, eliminuje "mikromini" daje do wyboru 3 długości.

Tym nie mniej, jest to interesujący, i poniekąd znamieny, zbieg okoliczności - powrót konserwatywności w polityce i - w modzie! (USA - "Nowy Świat")

"Moda obecna - mówi pani Nixon, żona prezydenta St. Zjednoczonych, jest wyjątkowo korzystna dla kobiet. Po raz pierwszy, kobiety mają tak rozległą skalę wyboru". (USA - "Nowy Świat")

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze: Dentyści:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos...

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas

DR. AUGUSTO KISZKA
Clínica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Pref. Municipal.

DR. STANISLAW FUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 - 1.º andar - Sala 116 - Tel.: 35-0639

DR. GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paryskiego. Był Profesor Uniego. werysytetu Parańskiego. Po powrocie z Europy przyjmuje w Farmácia Stiefeld, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.

Szpital:
CASA DE SAÚDE DR. MOYSES PACIORNIK
PORODY - OPERACJE
RAK: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 22-2222 i 22-2230

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA - MÉDICO
Clínica Geral - Partos - Operações
Moléstias de Senhoras

C. - Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar - Conjuntos, 1105/1106 - Telefone: 23-9522 - Ramais, 234 - 235 - Residência: Rua Ubaldo do Amaral, 962 - Fone: 23-8890 - Curitiba.

Adwokasi:
DR. LUCJAN KASPSZAK
Pra. Osório, 45 - 1.º and, 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentaryzacje. Rua Emiliano Pereira n.º 30 - 4.º piętro - Coni. 401 (Eqs. Pr. Zaca. rias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pełniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmują w godzinach handlowych
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar - Conjunto 6
Fone: 35-6692 - 33-9405 - 34-6616 - SÃO PAULO

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwest. zar.
Praça Presidente Getúlio Vargas, 89
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - PR.

PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 - 11:00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos, detalhes do imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.
Rua Cândido Lopes, 205, - 2.º andar - CURITIBA - PARANA

HUMOR

BEZINTERESOWNY
W pewnym francuskim tygodniku ukazało się ostatnio ogłoszenie matrymonialne następującej treści:
"Farmer, 42 lata, zawrze znajomość z panną posiadającą traktor. Pożądane zdjęcie traktora. Oferty proszę nadsyłać pod "Uzucicie".

ZAGADKA...
"Czytając napisy na nagrobkach zastanawiam się, gdzie się pochowali ludzie nieszlachetni".

RACHUNEK
Gość wyjapa przy barze kilka kielszczyk, po chwili
"Jak w niej wyglądam? - Nieźle, tylko wolałbym, abyś głębiej w nią wszedł".

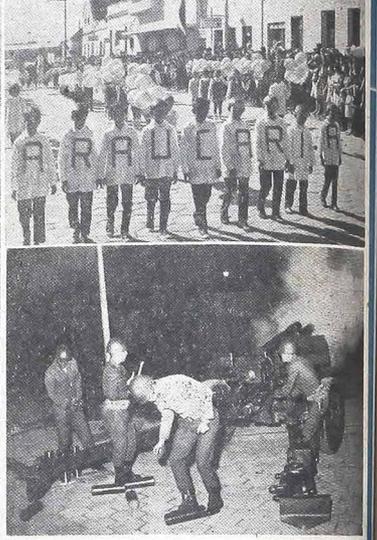
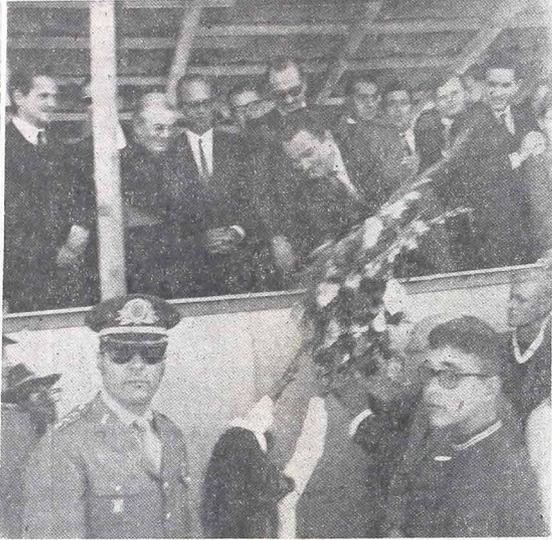
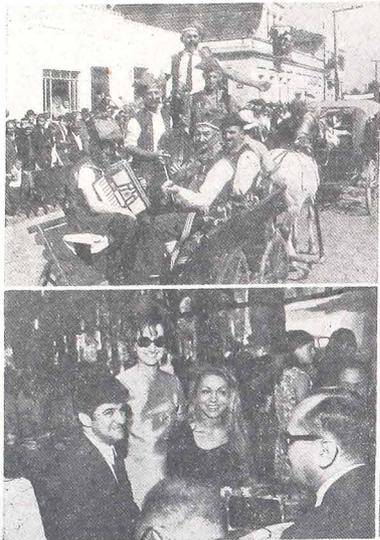
TESTAMENT
Nagiówek w testamentie pewnego pantoflarza: "Moja pierwsza wola".

GŁĘBIEJ
Zona pokazuje mężowi nową, bardzo wydekoltowaną suknię:
"Nieźle, tylko wolałbym, abyś głębiej w nią wszedł".

Rádio Cambijú Ltda.
ZY S - 27 - Kc/s - 1580 - A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Rua música, Clube dos Sócios, Térreo em Família, Zona da Admissão
Rua (aos domingos das 15 às 18 horas), Itombatarana, Antezada
Aviões e Recados para Amigos.
ARATUCARIA - FONE: 108 - PARANA



# ARAUCÁRIA EM RITMO DE BRASIL GRANDE



Cultura, fé, civismo, compreensão, alegria e trabalho organizado perfazem o resumo dos festejos de Araucária estampados nos clichês.

O município de Araucária festejou 80 anos de sua história. Nas terras outrora pertencentes aos indígenas Tinguis, cresceu uma nova civilização, voltada ao trabalho e ao progresso.

Nos seus oitenta anos de existência, segundo o testemunho dos mais idosos, Araucária jamais viu uma festa, uma vibração como esta dos oitenta anos. Tendo à frente dos festejos, promovidos pela municipalidade, o dinâmico administrador Rizio Wachowicz, houve uma verdadeira lição de que efetivamente representa o município vizinho de Curitiba.

## A HISTÓRIA AO VIVO

Se a história dos livros e dos documentos nos fala de várias fases que o Município atravessou, o Grande Desfile, contou aos milhares de participantes a história ao vivo. Realmente no desfile fez-se presente o elemento polonês, que desde os anos de 1876 trabalha nas pequenas propriedades, cedidas pelo governo ao imigrante a fim de ali formar uma nova civilização e constituir o futuro para aqueles que não tendo condições na terra mãe, aqui encontrassem um lugar para o trabalho e dias mais promissores aos seus filhos.

Das velhas colônias deste município partiram os filhos do imigrante para formar novos núcleos na Lapa, Palmeira, Irati, Rio Azul e tantas outras. O polonês fez-se presente, desfilando com seus pertences pelas ruas de Araucária, mostrando o início da colonização dos vales do Iguacu e dos outeiros das colônias de Tomás Coelho, Guajuvira, Cristina e, tantas outras. O semeador, em trajes típicos, saiu pelas ruas de Araucária a espalhar a semente de centeio, trazida, há mais de oitenta anos das margens do Vistula para florir nas paragens do Iguacu. A imagem do semeador, a mais característica da Vila de Nossa Senhora dos Remédios de Araucária, representa a real imagem do imigrante que no sofrimento, na dor, no trabalho, na labuta do dia-a-dia semeou uma nova civilização na terra tingui e semeou tantas outras colônias por este Paraná.

O desfile da imigração polonesa evoluiu do semeador, homem de pé no chão, para mostrar a pujança de nossos dias. As máquinas represen-

tam o progresso. Lá estavam atestando que não houve estacionamento mas evolução. Se esta se processou no passado sem a contribuição real do poder público, hoje ela se encontra amparada, estimulada e desenvolvida pela administração municipal.

A colonização japonesa, embora recente, pois há apenas duas dezenas de anos estabeleceu-se nos campos de Araucária, mostrou no desfile, muito bem organizado e disse presente ao progresso, disse sim à administração colocada em moldes atualizados conforme as exigências do momento presente.

O tropeiro, aquele homem que escreveu páginas maravilhosas antes que a história começasse a ser escrita, trouxe a sua contribuição à História ao vivo lembrando os momentos que antecederam a fundação desta célula, hoje subúrbio de Curitiba.

Não se fez ausente a Coudelaria, essa entidade militar existente em Araucária, que desde anos vem prestando sua contribuição, sua atuação, em prol do Município, embora muitas vezes tivesse sido relegada ao esquecimento, certamente por falta de uma visão mais ampla das administrações passadas. Soubes, muito bem, o sr. Prefeito Rizio Wachowicz, trazer a Coudelaria para mostrar aos milhares de colonos residentes e aos visitantes, que aquela unidade militar representa um núcleo vivo de progresso municipal, principalmente no sentido de oferecer uma orientação aos colonos no setor de criação de animais domésticos.

A indústria, essa grande máquina de progresso, fez-se presente no desfile histórico. Foram mostradas as organizações que soberanamente aplicam os recursos para propiciar o desenvolvimento. Todos sabem quanto sofreram os municípios com a redução nos seus erários públicos, com a isenção dos impostos, relativos aos produtos agrícolas. Os municípios sentem a necessidade de se organizarem em novos moldes, principalmente propiciando o terreno para a implantação de indústrias, grandes ou pequenas, aproveitando preferencialmente a matéria prima existente na localidade. Temos perfeito conhecimento da luta que a atual administração tem enfrentado para que Araucária se transforme de um município de extração para um de transformação, mediante a industrialização.

Este desfile retratou o passado, deu uma aula de civismo a quantos ali estiveram dizendo das lutas, das alegrias, do trabalho, que se trava para soerguer um município do cinturão verde de Curitiba.

## EDUCAÇÃO — A META FUNDAMENTAL

Entende bem o prefeito Rizio Wachowicz, que a base de toda a vida de um município, encontra-se na educação da juventude. Soubes escolher a data dos oitenta anos para trazer aquele município, não somente a História que é mestra da vida, mas apontou, não com palavras, mas mediante atos, o caminho a ser trilhado no futuro. Foi inaugurada a biblioteca Municipal. Este gesto e esta obra marcam perfeitamente a meta de sua administração: dar ao jovem de hoje, não a enxada, não o arado, mas o livro. Ao entregar aos pequenos de hoje o melhor instrumento para que tenha oportunidades amanhã, fixou e demonstrou a quantos quiseram entender o caminho a trilhar: o caminho do estudo, o caminho da cultura, o caminho da educação.

A meta fundamental do progresso e do desenvolvimento está sintetizada na biblioteca municipal, que a nosso ver deve transformar-se num centro de consultas para quantos, velhos ou jovens, desejarem aprimorar seus conhecimentos. Contudo ao lado da biblioteca, Rizio, com grande sucesso trouxe os araucarianos de amanhã para o desfile. Ali, viam-se crianças, filhos e filhas de colonos poloneses, brasileiros e japoneses, ostentando a bandeira nacional, desfilando pelas ruas da cidade para glória de quantos ali acorreram. Pudemos ver nos rostos felizes daqueles pequenos a alegria, diante dos aplausos do povo e das autoridades. Esta foi a grande lição que aprendemos em Araucária: A educação encontrou guarida na administração pública e o estímulo que certamente dará frutos em futuro breve.

## A FESTA DE ANIVERSÁRIO

"Vim para esta terra em 1878, dizia-nos um velho colono, jamais presenciarei um espetáculo desses". Um outro homem simples, vindo da

Europa e conhece Araucária desde os dias de sua fundação, confessava entre lágrimas: "Isto é uma festa que jamais esquecerei até o momento final da minha vida. Posso afirmar que nunca Araucária realizou alguma coisa semelhante". Um velho preto, escravo e que afirma possuir mais de cem anos, chorava e agradecia a Deus por ter alcançado este dia e afirmava comovido que agora pode morrer tranqüilo.

A festa contou com o representante do Governador na pessoa do dr. Alseido Leprevest, pois Paulo Pimentel encontrava-se ausente da Capital, com várias autoridades estaduais, como Dr. Adolfo Resewicz, Secretário da Saúde, os deputados estaduais Túlio Vargas e Luiz Renato Malucelli, bem como prefeitos da região metropolitana.

Os festejos tiveram início com a missa solene de Ação de Graças, oficiada por Dom Teodoro Krause, que em seu sermão gratulatório ressaltou a história de Araucária e fez votos para que prosseja sua filha desenvolvimentista. Durante os festejos, inúmeros foram os oradores que fizeram uso da palavra, ressaltando vários aspectos e recordando figuras ilustres da História de Araucária. Os festejos foram encerrados no almoço com autoridades na Coudelaria, onde o mestre de cerimônias Rizio Wachowicz, agradeceu a quantos vieram, participaram e colaboraram para o engrandecimento desta festa, fechando-se os festejos com o Hino Nacional cantado por todos numa entusiástica euforia.

O dia 31 de maio de 1970 ficará nos anais da História de Araucária, bem como nos corações daquele povo simples e humilde. Foi a mais concreta e brilhante aula de civismo propiciada a todos pelo jovem, muitas vezes incompreendido, prefeito de Araucária. Se hoje ele conta com adversários, por que o preço do progresso exige sacrifícios, certamente as crianças, os homens de mãos caledadas agradecerão, não só pela festa, não só pela oportunidade, mas por lhes ter aberto estradas, favorecido o escoamento de seus produtos, amparado nas dificuldades e os jovens por entregar em suas mãos o melhor dos instrumentos que é o livro.

Parabéns Araucária! Parabéns Rizio Wachowicz!

## Embaixador em liberdade

O governo brasileiro atendeu às exigências dos sequestradores exilando à Argélia 40 presos políticos, preço da liberdade do Embaixador da Alemanha Ocidental, junto ao governo do Brasil.

O ato brutal do sequestro que ocorreu dia 11 p. p. chega ao fim, pondo em liberdade o representante diplomático. Os 40 presos foram embarcados, segunda feira, para Argélia, face à recusa do México em conceder asilo político.

A ocorrência do terceiro sequestro a diplomatas, já verificado no Brasil demonstra que os desordeiros não se deram por vencidos, esperando-se que as autoridades de segurança nacional ponham fim aos atos dessa natureza.

## "A Seleção é o assunto"

Realmente, o assunto é a nossa Seleção que, de vento em pópa, veleja na rota do Tri Campeonato. Na quarta-feira da semana passada, num jogo que mais parecia um coletivo para um compromisso seguinte, derrotamos o selecionado da Romênia, aliando-os da disputa da Julius Rimet, 3 a 2 foi o resultado. No domingo, antecipando o Natal (almoço, não confundam) o prato do dia foi Peru. Com uma atuação de gala dos jogadores brasileiros, chegamos facilmente à vitória por 4 a 2. Não fizemos mais, para não esgotar o estoque e não desmoralizar os peruanos e seu técnico que é brasileiro, como nós. Eis os demais resultados da Copa: Grupo I: México 4 x El Salvador 0,

Rússia 2 x El Salvador 0, México 1 x Bélgica 0. Grupo II: Uruguai 0 x Suécia 1, Israel 0 x Itália 0. Grupo III: Brasil 3 x Romênia 2, Inglaterra 1 x Tchecoslováquia 0. Grupo IV: Peru 1 x Alemanha 3, Bulgária 1 x Marrocos 1. Pelos 4as. de Final, domingo jogaram Brasil 4 x Peru 2, Alemanha 3 x Inglaterra 2, Uruguai 1 x Rússia 0 e Itália 4 x México 1. HOJE, pelas semi-finais, teremos: Brasil x Uruguai, em Guadalajara e Alemanha x Itália na Cidade do México.